

(Il Romanista - D.Giannini) - W niedzielę, lub być może nigdy. Istnieje wiele dobrych powodów, dla których Francesco Totti zrobi wszystko co możliwe, aby nie przegapić spotkania z Novarą. Wiele powodów plus jeden.

Jeśli nie zagra z powodu problemów fizycznych, które zatrzymują go przez cały tydzień, za kilka lat (miejmy nadzieję wiele), gdy przestanie zachwycać swoją piłką i pożegna się z boiskiem, być może przeglądając szalone liczby z jego kariery, będzie można poczuć pewien rodzaj dyskomfortu, widząc, że na niekończącej się liście drużyn, którym strzelił gola, brakuje Novary. Kapitan Romy strzelał przeciwko wszystkim drużynom, które grają aktualnie w Serie A. Od Parmy, która jest jego ulubioną ofiarą, po Cesenę, przeciwko której kilka miesięcy temu potrzebował 34 sekundy, aby trafić. Na liście nie ma jednak Novary.

Co nie jest jednak jego winą, nie był w stanie strzelić w pierwszym meczu. Było to 5 listopada, gdy Bojan i Osvaldo zapewnili na syntetycznej murawie zwycięstwo po porażkach z Genoą i Milanem. Totti nie grał z powodu kontuzji, jakiej doznał miesiąc wcześniej w spotkaniu z Atalantą. Urazu, który utrzymał go z dala od boiska długo i który przyczynił się do zmniejszenia szans na zdobycie bramek. Na tą chwilę konto zatrzymało się na czterech, w styczniowym meczu z Ceseną. Nadszedł czas, aby wrócić do strzelania, aby zbliżyć się do podium najlepszych strzelców w historii Serie A, które znajduje się zaledwie o pięć bramek i odnaleźć gola (byłby 212) właśnie w tygodniu, w którym świętował 19 rocznicę debiutu.

Autor: abruzzo